Nr. 38. Czwartek 17. Lutego 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 31. stycznia. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższym własnorecznie podpisanym dyplomem Jędrzeja *Holzapfel*, c. k. pensyonowanego rotmistrza, wynieść najłaskawiej do stanu szlachectwa Cesarstwa Austryackiego z przydomkiem „von Faalmy."

Lwów, 16. lutego. Dnia 16. lutego 1853 wyszedł i rozesłany został z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, oddział I., zeszyt II. z roku 1853 dziennika rządowego, dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 2. Rozporządzenie jeneralnej dyrekcyi rachunkowości z dnia 17. listopada 1852, którem wydano przepis prowizoryczny o urządzeniu egzaminów teoretycznych z umiejętności prowadzenia rachunków rządowych.

Nr. 3. Rozporządzenie jeneralnej dyrekcyi rachunkowości z dnia 19. listopada 1852, wydane względem połączenia buchhalteryi węgiersko-siedmiogrodzkiej, tudzież buchhalteryi nadwornej funduszów politycznych z główną buchhalteryą kameralną i zaprowadzenie tego urządzenia od 1. stycznia 1853 r.

Nr. 4. Rozporządzenie jeneralnej dyrekcyi rachunkowości z dnia 20. grudnia 1852, którem podano do wiadomości, że dla zakładów komunikacyjnych państwa ustanowiono buchhalteryę centralną, która rozpoczyna swe czynności z dniem 1. stycznia 1853.

Nr. 5. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 22. grudnia 1852 dla Siedmiogrodu, którem wydano w rzeczonym kraju koronnym niektóre prowizoryczne postanowienia względem prowadzenia tamtejszych ksiąg publicznych.

Sprawy krajowe.

(Mianowania.)

Wiédeń, 12. lutego. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 10. b. m. uwolnić Fml. barona *Csorich* od dalszego pełnienia obowiązków ministra wojny z zapewnieniem najwyższej Swej łaski, i mianować go komendantem trzeciego korpusu armii.

Równocześnie poruczył Jego Mość Cesarz Swemu adjutantowi jeneralnemu, jenerał-majorowi *Bamberg* kierunek administracyi wojskowej. *(W. Z.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 10. lutego. Na prośbę cesarsko-austryackiego rządu rozporządziło królewsko-pruskie ministeryum, ażeby poddanym austryackim, którzy się z Galicyi do Prus udają, niedawano pruskich paszportów do dalszej podróży.

— Względem przyjmowania oficerów do c. k. szkoły wojennej nakazano, że odtąd należy przyjmować uczniów bezpośrednio z wojska, i że oficerowie, którzy chcą być przyjęci, mają się pierwej poddać egzaminowi przy oddziale sztabu jeneralnego.

— W erarjalnej fabryce cygarów w Węgrzech jest obecnie około 4000 robotników zatrudnionych; większa część tych robotników była dawniej bez zarobku, a teraz ma bardzo przyzwoite i stosowne utrzymanie.

— Zawarty dnia 23. lutego 1850 na czas dwóch lat, i po dziesięciu miesiącach ratyfikowany dodatek do istniejącego między Austryą i zjednoczonemi Stanami Ameryki północnej traktatu handlu i żeglugi z 27. sierpnia 1849, miał być według artykułu 5. w przypadku zgaśnięcia na dwanaście miesięcy przed upływem obustronnie wypowiedziany. Ale ani ze strony Austryi ani też państw amerykańskich nienastąpiło wypowiedzenie, a przeto dodatkowa ta konwencya trwa według dalszych postanowień równie jak główny traktat na nieoznaczony czas, aż dopokąd jej które z kontrahujących państw w dwunastomiesięcznym terminie nie wypowié. Jak słychać, wytoczono właśnie układy do dalszego przedłużenia tych traktatów. *(W. Ll.)*

— Liczba osób, które za pozwoleniem rządu z Arcyksięstwa Austryi powyżej Anizy w roku 1851 emigrowały, wynosiła 117 głów. Przybyło natomiast 56 osób. Większa część wychodźtwa przypada na okręg Gmunden. W majątku zabrali z sobą wychodźcy 12,963 zr. 20 kr. Natomiast przybysze przynieśli z sobą 32,360 zr., przezco w pożądany sposób okazuje się pomnożenie narodowego majątku o 19.396 zr. 40 kr. m. k. *(L. k. a.)*

(Ogłoszenie c. k. wojskowej komendy w Lombardyi. — Ogłoszenie c. k. dyrekcyi policyi w Medyolanie.)

Giorn. di Milano z dnia 8. b. m. zawiéra następujące ogłoszenie c. k. wojskowej komendy w Lombardyi:

Nieustające rozruchy w tem mieście i skrytobójcze zamachy na pojedyńczych wojskowych ze strony buntowników znaglają do najsurowszego przestrzegania stanu obleżenia.

Podczas gdy więc z całą surowością będą wykonywane rozporządzenia proklamacyi Jego Excelencyi Fm. hrabi Radetzkiego z dnia 10. marca 1849, wydają się jeszcze następujące rozporządzenia:

1) Każde zebranie się więcej jak trzech osób na ulicach jest zakazane; patrole mogą w potrzebnym razie zrobić użytek z broni przeciwko tym, którzy będą działać wbrew temu zakazowi, i na uczynione w tej mierze wezwanie nierozejdą się.

2) Wszystkie osoby, które na mocy rozporządzenia c. k. wojskowej komendy z dnia 12. kwietnia 1851 są obowiązane do podania zamieszkałych u nich indywiduów w przeciągu dwunastu godzin po sprowadzeniu się do odnośnych domów, wezwane są zastosować się do tego rozporządzenia pod karą pieniężną 300 lire, która zapada już za pierwszem przekroczeniem, a jeźliby kara pieniężna dla braku środków nie mogła być złożoną, tedy zamienia się w stosowną karę więzienia.

W razie powtórzenia nastąpi podwojenie kary pieniężnej lub więzienia.

Również i spółwinowajców tych indywiduów, którzy przyjęli do siebie osoby, a w namienionym terminie niedonieśli o nich, należy do legalnych kar pociągnąć.

Medyolan, 7. lutego 1853.

Hrabia *Strassoldo*, c. k. Fml.

Drugie od c. k. dyrekcyi policyi wydane obwieszczenie jest następującej osnowy:

Obowiązek bronienia wszelkiemi środkami osobistego bezpieczeństwa spokojnych obywateli przeciw każdemu nowemu zamachowi nieprzyjaciół porządku i pomyślności publicznej, spowodował dyrekcyę w zachodzących okolicznościach zakazać noszenie nazbyt grubych lasek, i przywołać w pamięć istniejący dotychczas zakaz noszenia jakichkolwiek znaków malkontentów, albo jakichkolwiekbądź znaków rewolucyjnych.

Następnie ponieważ się okazało, że osoby, które są obce miastu, a nawet prowincyi Medyolanu, udały się tutaj tylko w zamiarze podniecania rozruchów, albo w złym zamiarze korzystania z nich, tedy nakazuje się im niniejszem, ażeby się natychmiast ztąd oddaliły i do swego rodzinnego miejsca udały.

Działający przeciw jednemu lub drugiemu z tych rozporządzeń sami sobie przypiszą surowe środki, a nawet niezwłoczną aresztacyę.

Medyolan, 7. lutego 1853.

François, c. k. pułkownik i dyrektor. *(A. B. W. Z.)*

Medyolan, 7. lutego. Dzisiejsza *Gazz. di Milano* ogłosiła pod względem wiadomego zamachu proklamacyę dla uspokojenia spokojnych i lojalnych obywateli, i zapewnia, że publiczna władza ma dostateczne środki dla utrzymania spokojności i porządku. *(W. Z.)*

(Najnowsza wiadomość z Lombardyi.)

Lit. koresp. austr. z dnia 13. lutego donosi: Z dotychczasowych doniesień o wypadkach zaszłych dnia 6. lutego w Medyolanie wnosić można, że zbrodnicze zamachy wykonano między piątą a dziewiątą godziną wieczór. Zaraz na początku napadła przy *Porta Tosa* tłuszcza na omnibus jadący do kolei żelaznej, wywróciła go a znajdujące się w nim osoby zostały zrabowane.

Podczas gdy jedna zgraja rzuciła się na główną strażnicę, przyczem raniono kilku oficerów i wiele szeregowych, napadały oddziały buntowników krytobójczym sposobem na wojsko w ulicach. Zabierano się także na kilku punktach do robienia barykad.

Niepodobna jeszcze w tej chwili skreślić dokładnie i szczegółowo te zdarzenia.

Na mocy wyroków sądu doraźnego ustanowionego po wykona-

nych najsamprzód siedmiu egzekucyach, stracono dnia 10. lutego czterech winowajców przez powieszenie na szubienicy.

W Medyolanie i na prowincyi panował dnia 11. i 12. b. m. zupełny spokój. Według telegraficznego doniesienia z Werony z 12. b. m. nadeszła z Medyolanu wiadomość, że się na terytoryum piemonckiem zebrało 700 emigrantów, których wojska piemonckie rozbroiły, a potem odstawiły do Voghera.

Urzędowa gazeta piemoncka z dnia 10. b. m. zawiera manifest wydany przez Mazziniego a następnie rozporządzenie rządowe, ażeby każdego aresztowano, ktoby usiłował przekroczyć granicę. — W Piemoncie panował według zapewnienia tej samej gazety zupełny spokój. Granica pod Gravellone obsadzona jest przez piemoncka kawalerye.

(Kurs wiedeński z 16. lutego.)

Obligacye długu państwa 5% $93^{13}/_{16}$; $4^1/_2$% 84; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% 220. Losy z r. 1834 139; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1395. Akcye kolei półn. 2335. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 770. Lloyd $633^3/_4$.

Ameryka.

(Poselstwo prezydyalne.)

Nowy-Jork, 27go stycznia. Senatowi przedłożono znowu poselstwo prezydyalne składające się ze 100 anglo-amerykańskich depeszy o centralnej Ameryce. Inne znów poselstwo zawiera polubowny wyrok prezydenta rep. francuskiej Ludwika Napoleona (z 30. listopada 1852) w sprawie brygu amerykańskiego Armstrong przeciw portugalskiemu rządowi. Sprawa pomieniona datuje się jeszcze z roku 1814, a wyrok polubowny wypadł na korzyść Portugalii. *(W. Z.)*

Portugalia.

(Izba deputowanych. -- Stan zdrowia marszałka Saldanha. — Maszyna piekielna.)

Wiadomości Lizbońskie z dnia 29. stycznia donoszą, że izba deputowanych miała się nareszcie ukonstytuować. Większość w izbie zdaje się być rządowi przychylna, gdyż podczas rozpoznawania wyborów uznano 43 głosami przeciw 25 wybór pewnego ministeryalnego kandydata, którego kwalifikacye pod względem majątku zaprzeczano (mniejszość składała się z połączonych głosów ostatecznej prawej i ostatecznej lewej strony.) Za porozumieniem się ministeryum z progresistami umieszczono panów da Silva Sanchez i da Silva Pereira na czele listy pięciu kandydatów dla urzędów prezydenta i wiceprezydenta, a przeto ani wątpić, że w tym charakterze będą od rządu potwierdzeni. Stan zdrowia marszałka Saldanha polepsza się wprawdzie, ale niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. — Dnia 25. stycznia odkryto znowu maszynę piekielną, tym razem w *„Rua do Patricinio.“* *(Wien. Ztg.)*

Hiszpania.

(Wybory. — Rozdwojenie między stronnictwem liberalnem. — Dochody r. 1852.)

Madryt, 1go lutego. Wybory odbędą się dnia 4. b. m. i cały kraj ciekawie ich oczekuje. Między stronnictwem liberalnem nastąpiło rozdwojenie pod względem reformy ustawy zasadniczej. — Przychody w roku 1852 wynosiły 1.288.854.667 realów i przewyższyły przychody z roku poprzedniego o 2,614.875 realów. *(W. Z.)*

— Dnia 27. stycznia przeniesiono z pałacu w asystencyi oddziału helebardników ubiór, który J. M. królowa miała na sobie w dzień Trzech-króli, i wręczono go według oddawnego zwyczaju księciu Hijar. Książe ubrany w zupełnym mundurze i w asystencyi swojej świty dworskiej przyjmował komisarzów pod baldakinem tronowym w głównej sali swego pałacu. *(Wien. Ztg.)*

Anglia.

(Tajna rada. — Pokoje u hr. St. Germans w Dublinie.)

Londyn, 8. lutego. Królowa prezydowała wczoraj na tajnej radzie w Windsorze. Prócz księcia Alberta byli obecni: lord Granvile, książę Argyll, lord Aberdeen, wicehrabia Palmerston, lord John Russell, książe Newcastle, pan Sidney Herbert, książę Norfolk, lord Bruce i lord Stanley of Alderley. W ciągu posiedzenia złożyli przysięgę książe Wellington, lord Drumlanring i pan Charles Pelham Villiers, nowo mianowani członkowie tajnej rady. Później mieli prywatne posłuchanie u Jej Mości królowej poseł peruański, lordowie J. Russell, Granville i Aberdeen.

— U hrabi St. Germans w Dublinie były wczoraj licznie odwiedzane pokoje. Uniwersytet i korporacya Dublina doręczyły swoje adresy. W odpowiedzi oświadczył hrabia, że wicekrólestwo w Irlandyi nie będzie zniesione, czego się mieszkańcy Dublina obawiali. *(Pr. Ztg.)*

(Depesza telegraficzna.)

Londyn, 10go lutego. Według nadesłanych tu wiadomości panuje w Buenos-Ayres wielkie zamieszanie. Prezydenta usunięto z posady. *(P. St. Anz.)*

Francya.

(Wiadomości bieżące.)

Paryż, 7. lutego. Hrabia Walewski odjedzie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia znowu na swą ambasadorską posadę do Londynu.

— Za kilka dni wyjdzie tu dzieło pod tytułem: *„Histoire des revolutions de l'empire d'Autriche. années 1848 et 1849“* napisane przez pana *Alphonse Balleydier*, który już pierwej zjednał sobie zaszczytne imię swojem dziełem: *„Les revolutions d' Italie.“* *„Constitutionel“* zawiera już ustępy z tego dzieła.

— Jeden pułk gwidów otrzyma, jak słychać, nazwę pułku Cesarzowej. *(Abbl. W. Z.)*

Szwajcarya.

(Komunikacya za pomocą telegrafów.)

Berna, 5. lutego. Telegraficzna komunikacya Szwajcaryi z Anglią, Belgią, Holandyą, Niemcami, Austryą, Parmą, Modena i Toskanią zacznie się dnia 7. b. m. za pośrednictwem telegraficznego biura w Bazylei i linii francuskich. *(W. Z.)*

(Przyjęcie 43. paragrafu feder. kodexu karnego. — Sprawa tesyńska.)

Z nad rzeki Aar, 6. lutego. Przez przyjęcie paragrafu 43. federacyjnego kodexu karnego po dwukrotnem odrzuceniu po-

Rozmaite wiadomości.

Program

scen po sobie następujących w wielkiej Operze Meyerbeera

PROROK,

zapowiedzianej w tych dniach w teatrze lwowskim.

Osoby.

Jan z Leyden. — *Fides*, matka Jana. — *Berta*, jego narzeczona. — *Jonasz, Mathisen, Zacharyasz* Anabaptyści. — Hrabia *Owerthal.* — *Kapitan.* — Wieśniak *pierwszy, drugi.* — Mieszczanin *pierwszy, drugi.* — Chorzysta *pierwszy, drugi.* — Elektorowie, szlachta, heroldy, dygnitarze, wodzowie, żołnierze, mieszczanie i mieszczanki, chorzyści, pospólstwo na łyżwach, wieśniacy i wieśniaczki.

Rzecz w latach 1534 i 1536.

Akt pierwszy.

Wiejska okolica w Holandyi w bliskości Dortrechtu, z widokiem na wiatraki przy brzegach rzeki Maas, i na frontowe wnijście na zamek hrabi Owerthal.

Młynarze z wieśniakami zbierają się na śniadanie. Między dziewczętami *Berta* spieszy powitać nadchodzącą *Fides*, na którą od rana czekała. *Fides* opowiada, z jakiem upragnieniem syn swej narzeczonej oczekuje, i że przybywa wprowadzić ją w dom oblubieńca. *Berta* uradowana, ale uprzedza matkę, że bez zezwolenia hrabi Owerthal nie jest jej wolno zawierać ślubów małżeńskich. Postanawiają zatem udać się na zamek z prośbą o zezwolenie.

W tem nadchodzi trzech anabaptystów Jonasz, Mathisen i Zacharyasz, odśpiewując psalm chórem „Ad nos, ad salutarem“ i błogosławiąc przytem ludowi. Na widok anabaptystów wieśniacy powstają, przysłuchują się z uwagą buntowniczym poduszczeniom na swoich panów, i w zapale gotują się z wyprawą na zamek; gdy na to hrabia *Owerthal* ze szlachtą i z zbrojną służbą z zamku na nich nachodzi. Lud zatrwożony ustępuje, a Owerthal poznaje w anabaptyście Jonaszu niegdyś przeniewierczego sługi swego. Zelżył go teraz publicznie, i rozkazał żołnierzom wypędzić z anabaptystami razem.

Podczas gdy anabaptyści takiem upokorzeniem do żywego rozjątrzeni, z pogróżką w gestach i minach ustępują, zachodzą lękliwie *Fides* i *Berta* z prożbami do hrabi Owerthal o zezwolenie wnijścia w śluby małżeńskie Bercie z Janem de Leyden. Owerthal widokiem pięknej dziewicy tknięty, nie zezwala. owszem wydaje rozkaz odprowadzenia Berty i Fides na zamek. Na tak swawolny postępek lud się odgraża, ale żołnierstwo hrabi powściąga zuchwałość pospólstwa.

W niemem zatrwożeniu stoi lud patrząc jak wszyscy na zamek wracają, gdy w tem słyszeć się daje psalm anabaptystów; lud pada na kolana, a z głębi wdali występują anabaptyści z wyrazem błogosławieństwa ludowi, a z groźbami na zamek.

Akt drugi.

Gospoda Jana i matki Fides na przedmieściu w Leyden.

W gospodzie *Jana* pełno gości, mężczyźni i kobiety tańczą, weselą się, śpiewają; Jan wszystkim usługuje, a z niecierpliwością wygląda powrotu matki z swą narzeczoną. Wchodzą trzej anabaptyści, zasiadają za stół, i wołają, czem pragnienie pokrzepić. Zastanawia ich widok Jana, odkrywając w jego twarzy podobieństwo do króla Dawida w wizerunku wielce poważanym w Münster; i postanawiają użyć go za narzędzie do swoich zamiarów. Więc gdy się ze zmrokiem goście wynieśli, anabaptyści wchodzą w rozmowę z Janem.

Jan opowiada sen swój, w którym się widział, jak lud czcił w nim Pomazańca boskiego, co anabaptyści mu w ten sposób wykładają, iż jeżli będzie powolny ich radom, osiągnie koronę. Jan biorąc to za naigrawanie z osoby swojej, oświadcza, że szczęściem jego jedynem jest pozostać z Bertą. Anabaptyści więc odchodzą; ale z za sceny dochodzi szczęk broni. Berta wpół martwa wpada, błaga schronienia przed tymi, co za nią gonią, i kryje się w ustroniu. Na to wchodzi Owerthal z dworzanami, żąda wydania Berty jako służe-

dniosła rada narodowa znowu powagę rady federacyjnej. — Sprawę tesyńską można uważać za załatwioną; rząd kantonalny tesyński czyni zadość słusznemu żądaniu Austryi dając wydalonym z kraju zakonnikom pieniężną indemnizacye. *(P. Z.)*

Montenegro.

(Najnowsze wiadomości z Montenegro.)

Wojska tureckie nierozpoczęły dotychczas dalszego ataku. Również i Nahia Kutska na wezwanie Omera Baszy dała odmowną odpowiedź; młodsi i starsi członkowie jej przysięgli trzymać się do upadłego. Z jeńcami z Grahowo postępują sobie Turcy okrutnie; okuto ich w kajdany. Ochotnicy Bośnii, którzy się przyłączyli do expedycyi Omera Baszy, dopuszczają się największego barbarzyństwa i zdrożności; rabują, gwałcą chrześciańskie dziewczęta i niewiasty i znieważają każdego, kto się im tylko opiera. *(L. k. a.)*

Turcya.

(Sprawy banku tureckiego.)

Z Konstantynopola piszą do Tryestyńskiej Gazety pod dniem 29. stycznia, co następuje: Są tu powszechnie tego zdania, że instalowany pod firmą Missiani bank niedługo się utrzyma. Nie zapobiegł on nietylko pieniężnemu ażyo, ale nawet był przyczyną, że się ażyo aż do 18% podniosło, gdyż publiczność niepokłada żadnego zaufania ani w poczciwości, ani też w majątkowych stosunkach teraźniejszych członków banku. Prócz tego dawniejsi dyrektorowie banku zdają się przemyśliwać nad środkami, by objąć znowu operacye bankowe pod warunkami, dla rządu pomyślniejszemi. Jakoż mają oni największe widoki powodzenia. Przytem drugie towarzystwo pod firmą francuskiego hurtownika Durand podało rządowi w tym względzie propozycye. Namienione towarzystwo chce i dawny bank zlikwidować i zaciągnąć we Francyi na rachunek rządu pożyczkę 100 milionów po 5% od 73, a przytem wykupić wszystkie od nieprzyjętej pożyczki wydane tureckie papiery państwa w ogółowej wartości 60 milionów i właścicieli ich całkiem indemnizować. Fethi Achmet Basza sprzyja temu towarzystwu, ale zdaje się że go nieutrzyma, gdyż potajemnie postępując ściągnął na siebie podejrzenie, że chce sprowadzić kryzys finansów i w chwili ucisku narzucić rządowi propozycye wspomnionej kompanii. 8½ miliona płaciłby rząd rocznie przez 35 lat, a po upływie tego czasu byłby całkiem wolny od długu. *(L. k. a.)*

Persya.

(Wiadomości z Persyi wyjęte z rządowej gazety perskiej.)

Rządowa gazeta z 2. listopada po dzień 7. grudnia 1852 donosi: Alichan władca Sistanu ubiegał się wyprawionem do księcia-gubernatora Chorassanu poselstwem o uznanie go za wazala perskiego państwa, i za przychylenie się do jego prośby przyrzekł, że będzie bronić granic i komunikacyjnych gościńców przeciw zbójeckim Beludszom, i przyjmuje na siebie wszelką odpowiedzialność za każdy popełniony z ich strony gwałt przeciw osobom lub cudzej własności. Równocześnie otrzymał na prośbę od księcia-gubernatora ozdobiony herbem perskiego państwa sztandar dla swej konnicy, jako widoczny znak, że należy do wojennej chorągwi Szacha. — Uczynione przeszłej wiosny próby z uprawą północno-amerykańskiego nasienia bawełny w okolicy Teheranu i Urumia wydały najpomyślniejsze rezultaty, dlatego rząd zamierza zaprowadzić jak największe rozpowszechnienie tej uprawy. — Dnia 16. listopada, w wilię urodzin Szacha, urządzono w Teheranie równie jak w innych stolicach państwa świetne iluminacye, spalono sztuczne ognie i t. p.; nazajutrz przyjmował Szach, otoczony całym swym dworem, w wielkim dywanie zwyczajne gratulacye. — Dnia 25. listopada przybył do Teheranu książę Afghanów Mohammed Saadik Chan, syn Mahommeda Chana, dla złożenia uszanowania Szachowi, i był już dnia 29. u Wielkiego Wezyra. — Z przyczyny wybuchu cholery w Urumia, Selmas i Tebrys, wydał rząd, idąc za przykładem państw europejskich, stosowne rozporządzenia dla utrzymywania w czystości ulic i placów publicznych; był jednak spowodowany wyrazić w gazecie rządowej ubolewanie względem okazanej przez publiczność opieszałości w przestrzeganiu i wykonywaniu tych środków, których w Europie z tak pomyślnym skutkiem użyto przeciw wybuchowi cholery, i któremi jedynie dotychczas chorobie tej skutecznie zapobiedz można. *(W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 13. lutego. Depesza telegr. Feldmarszałka hr. Radetzkiego do Jego Excel. p. ministra spraw wewnętrznych:

Werona, 12. lutego. Według wiadomości z Sardynii rozbrojono w Stradella 700 emigrantów i instradowano ich do Voghera. W Medyolanie panuje nieustannie zupełny spokój.

Depesza telegr. p. Namiestnika Lombardyi do Jego Exc. pana ministra spraw wewnętrznych:

Medyolan, 12. lutego. Urzędowa gazeta Piemoncka z d. 10. b. m. zawiera manifest Mazziniego i wydane ze strony król. sardyńskiego rządu rozporządzenie aresztowania każdego, ktoby chciał przekroczyć granicę austryacką dla wzięcia udziału w rozruchach Medyolańskich.

Ta sama gazeta zawiéra następnie rozporządzenie wydalenia wszystkich emigrantów, którzy nadużyli prawa gościnności i internowania bawiących na granicy emigrantów z wyjątkiem mających posady. Granica pod Gravellone obsadzona kawalerya Piemoncka. Według dzienników Piemonckich nie zaburzono nigdzie spokojności w Piemoncie. Także w Medyolanie i w prowincyi całej panuje ciągle zupełny spokój.

Paryż, 11. lutego. *Monitor* zawiéra w części urzędowej mianowanie księcia Belluno senatorem. *Patrie* zawiéra nazwiska 14 uwięzionych korespondentów obcych dzienników, między nimi Hartmana i Löwenfeldt.

Paryż, 12. lutego. Policya tutejsza zabrała wczoraj wieczór wszystkie bez wyjątku listy adresowane do belgijskiego dziennika *Independence*. — Roger mianowany jeneralnym prokuratorem trybunału kasacyjnego. — W prowincyach hiszpańskich odniosła opozycya zwycięstwo przy wyborach.

Paryż, 13. lutego. *Monitor* oświadcza, że broszura „Lettres franquis" jest manewrem legitymistów.

---

bnej, która umknęła w przejeździe z Owerthalu na zamek w Harlem, i zagraża śmiercią matce Jana, jeźli mu Berty nie wyda.

Na znak dany żołdacy przywlekli matkę Fides, i zamierzają zadać jej cios śmiertelny; w tem Berta wypada z ukrycia, a Jan ocalając matkę wydaje Bertę Owerthalemu. Owerthal z służbą oddala się, a Fides błogosławi synowi za tyle poświęcenia i miłości ku niej. Jan pozostaje w ostatniej rozpaczy, gdy w tem śród narzekania nagle dochodzą głosy psalmu Anabaptystów, i przywodzą mu na pamięć obietnicę wielkości i potęgi, jeźli się zda na ich wolę i radę. I w żądzy pomszczenia się na Owerthalu, wiąże się z anabaptystami, zrzeka się marności świata i nawet matki swej nigdy nieoglądać przyrzeka.

Akt trzeci.

Obóz anabaptystów w Westfalskim lesie. W głębi zamarzłe jezioro. W dali widok miasta Münster. Po prawej i lewej posępne bory i namioty anabaptystów.

Chórem anabaptyści wloką za sobą jeńców przeznaczonych pod topor; ale Mathisen zwraca uwagę, że zamożna szlachta między jeńcami świetny może dać okup i wstrzymuje żołdactwo od wykonania. *Zacharyasz* przybywa na czele zwycięzkiego hufca i opowiada porażkę nieprzyjaciół, wojsko znużone zalega tymczasem pole na śniegu, a lud, chłopi, kobiety, dziewczęta, dzieci przybywa jeziorem na łyżwach i znosi żywność anabaptystom. To trwa do nocy, i Zacharyasz radzi spoczynek.

Zmiana. Wnętrze namiotu Zacharyasza. Noc.

Mathisen oznajmia, że Münster poddać się nie chce, a wojska cesarskie nadchodzą. Zacharyasz uradza zatem uderzyć tej samej jeszcze nocy na miasto, i poleca rozkazy Mathisenowi.

Jonasz wprowadza Owerthala pod strażą wojskową. Zamek Owerthal obrócono w perzynę, a hrabia Owerthal uchodząc do ojca swego gubernatora w Münster, wpadł niepoznany w ręce nieprzyjaciół. W obawie utraty życia przysięga wiarę anabaptystom i wyznanie nauki nowej. Noc ciemna niedozwoliła rozpoznać, kto on jest. Ale gdy Jonasz wykrzesał ognia i światło rozniecił, Zacharyasz wydaje na Owerthala wyrok stracenia.

Niespodzianie Jan wchodzi, oswobadza Owerthala i bierze go na słowo oddaliwszy wszystkich. Owerthal opowiada, jak Berta chcąc ujść natręctwu jego, rzuciła się z ganków zamczyska w wodę, ale nieba ją ocaliły, i bawi teraz w Münster, dokąd on sam się udaje z prożbą o przebaczenie swej zbrodni.

Tu Mathisen wpada z doniesieniem, że Minsterzanie w wycieczce porazili anabaptystów — wszyscy więc spieszą powściągnąć popłoch.

Znowu obóz Anabaptystów jak z początkiem aktu.

Wielkie wzburzenie między chłopstwem, żołdactwem i anabaptystami na Jana, obwołują go zdrajcą, iż zaręczył zwycięztwo, a tymczasem zostali porażeni. Jan przybywa i oświadcza, że porażeni dlatego, iż walkę wszczęli nie za jego wolą, lecz na rozkaz Zacharyasza. Wznosi za nich modlitwę do Boga; wszystko pada na kolana, i w zachwyceniu obwieszcza widzenie swoje, że nim poranek zejdzie, ujrzą się panami Münsteru. I na te słowa Jana: „Otworem ścieli się niebo." rozstępują się mgły wiszące nad jeziorem i lasami, słońce wschodzi, i w chwili, kiedy wymawia: „Na Münster ruszajmy," staje słońce w pysznej okazałości, i przy odblasku światła występują z za jeziora widoki murów i wież Münsteru.

Anabaptyści w szyku bojowym ruszają.

Akt czwarty.

Plac publiczny w Münster przed ratuszem, dokąd schody prowadzą.

Mieszczanie znoszą na ratusz okup w złocie i srebrze Janowi dla ocalenia miasta przed łupieżą. Narzekają i opłakują los swój pokątnie, ale w chwilach, gdy straże przechodzą, wykrzykują weselnie i wysławiają proroka i waleczne wojsko jego.

Nadchodzi w dali *Fides*, siada na kamieniu i żebrze litości przechodzących. Z owąd zbliża się znużona *Berta* w stroju pielgrzymim; obie poznają się, i Berta opowiada, jak po ucieczce z Owerthalu, zastawszy gospodę Jana opustoszałą, udała się do wuja w Münster, i prosi Fides zaprowadzić ją do Jana, a Fides zwierza jej, jako dnia pewnego zakrwawione szaty Jana na łożu znalazła, a ta-

Florencya, 9. lutego. Blizko 800 osób było na świetnym balu u dworu.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 14. lutego. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 231 wołów i 5 krów, których w 12 stadach po 6 do 33 sztuk, a mianowicie z Żółkwi, Szczerca, Dawidowa, Rozdołu, Bóbrki, Brzeżan i Witkowa na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano, jak się dowiadujemy, na targu tylko 101 wołów na potrzebę miasta i płacono za sztukę mogącą ważyć $12^1/_2$ kamieni mięsa i $1^1/_4$ kam. łoju, 136r.15k., sztuka zaś, którą szacowano na 15 kamieni mięsa i 2 kamienie łoju, kosztowała 165r. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 5. lutego. Według doniesień handlowych podajemy przeciętne ceny cerealiów i innych artykułów, jakie były na targach w Tarnopolu, Zbarażu i Trembowli od 16. do 31. stycznia: korzec pszenicy 5r.48k.—5r.7k.—5r.12k., żyta 4r. 12k.—3r. 44k.—4r.6k.; jęczmienia 3r.—3r.12k.—2r.48k.; owsa 2r.8k.—2r.10k.—2r. 6k.; hreczki 3r.52k.—3r.12k.—0; kartofli 2r.8k.—1r.36k.—2r. Cetnar siana 0—2r.—1r.; wełny 60 do 120r.—80r.—0; nasienia konICZU w Tarnopolu 16r. Sąg drzewa twardego 9r.30k.—12r.—4r., miękkiego 6r.28k.—8r.—3r.36k. Funt mięsa wołowego $3^3/_4$k.—$3^3/_4$k.—4k. Garniec okowity 1r.52k.—1r.4k.—1r.32k. m. konw.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 6. lutego. Według doniesień handlowych płacono w drugiej połowie zeszłego miesiąca na targach w Stanisławowie, Haliczu, Buczaczu, Nadwórnie i Manasterzyskach w przecięciu za korzec pszenicy 7r.—7r.48k.—5r.36k.—6r.20k.—6r.34k.; żyta 5r.48k.—4r.12k.—4r.24k.—5r.—5r.10k.; jęczmienia 4r.20k.—0—3r.36k.—4r.24k.—3r.20k.; owsa 2r.24k.—2r.—2r.12k.—2r.—2r. 26k.; hreczki 4r.24k.—0—4r.24k.—0—0; kukurudzy 4r.48k.—4r. 48k.—4r.48k.—5r.—4r.48k.; kartofli 3r.12k.—0—2r.—0—0. Za cetnar siana 1r.8k.—36k.—1r.20k.—1r.; wełny tylko w Stanisławowie 30r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 4r.40k.—4r.30k.—5r.—2r.10k.6r.; miękkiego po 4r.20k.—3r.12k.—4r.—1r.5k.—4r. — Funt mięsa wołowego kosztował $3^3/_5$—4k. $3^3/_5$k.—$3^1/_4$k.—$3^3/_4$k. i garniec okowity 1r.36k.—0—$21^4/_5$k.—1r.—1r.4k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 16. lutego.

		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	7	5	12
Dukat cesarski	„ „	5	12	5	17
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	4	9	7
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	45	1	46
Talar pruski	„ „	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	93	10	93	28

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 16. lutego 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	93	15
Przedano „ „ 100 po	„ „	93	45
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 16. lutego.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $110^1/_4$ l. uso. Frankfurt $109^5/_8$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $162^1/_2$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.50. l. 3. m. Medyolan $109^3/_8$. Marsylia — l. Paryż $129^5/_4$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $93^3/_4$. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $93^{13}/_{16}$. Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 14. lutego o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $17^1/_4$. Ces. dukatów obrączkowych agio $16^3/_4$. Ros. imperyały 9.3. Srebra agio $9^1/_2$ gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 12. lutego.)

Medal austr. 5% $85^5/_8$; $4^1/_2$ $76^5/_8$. Akcye bank. 1518. Sardyńskie —. Hiszpańskie —. Wiedeńskie 109. Losy z r. 1834 194. 1839 r. $127^1/_2$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 12. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102^1/_8$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $102^3/_4$. $4^1/_2$% z r. 1852 $103^1/_8$. Obligacye długu państwa $93^1/_8$. Akcye bank. 110 l. Pol. listy zastawne —: nowe 97; Pol. 500 l. $92^3/_4$; 300 l. —. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^3/_4$. Austr. banknoty. $93^1/_{12}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. lutego.

Hr. Komorowski Adam, z Konotopów. — Baron Czechowicz Aleksander, z Pilipów. — P. Żarski Kazimierz, z Kulawy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. lutego.

Hr. Stadnicki Leon, do Nadybów. — Hr. Stadnicki Edward, c. k. szambelan do Krysowiec. — Hrabina Komorowska Teresa, do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. lutego.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 8 63	— 3,4°	0.5°	zachodni₀	pochm.
2 god. pop.	27 8 65	0,5°	— 6°	„	„ ⊙
10 god. wie.	27 8 46	— 6°		„	pogoda

Uwaga. Dnia 17. rano o 6. god. pokazywał termom — 10°R.

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „**Montecchi und Capuletti.**"

Jutro: Przed. pols.: „**Powiastki królowej Nawarry.**"

W sobotę: 19go lutego na dochód Jpanny Herminy Wölfle po raz pierwszy: „**Das Mädchen von der Spule.**"

jemny głos dał się przytem słyszeć: „z woli Boga spadnie głowa Jana, bo tak kazał Prorok." Berta przerażona przysięga pomstę na proroku, i pospiesza drogą ku pałacowi. Fides idzie zwolna za nią.

Zmiana. Katedra w Münster.

Pochód koronacyjny, Jan w pośrodku w bieli: przodem niosą insygnia koronacyjne. Cały orszak wchodzi przed wielki ołtarz za sceną dla publiczności niewidzialny. Pozostałe pospólstwo błaga na klęczkach błogosławieństwa boskiego na swego proroka, podczas gdy Fides modli się, by Bóg tyrana zgubił.

W ciągu tego Jan ukoronowany występuje uroczyście. Fides go poznaje i woła: „Mój syn." Jan w obawie odkrycia przed ludem, kim jest, zapiera się matki. Fides w boleści serca pada zemdlona, anabaptyści się na nią rzucają, lecz Jan zastępuje im, obwołuje Fides, że jest w obłąkaniu, i dodaje że ją cudem uzdrowi. Wznosi ręce swe nad głową matki, i mówi donośnie: „wymierzcie miecze, a jeżli'm syn jej, zabijcie we mnie zwodziciela."

Fides w obawie o życie syna woła: myliłam się, prorok nie moim synem. A pospólstwo w wierze, że cud sprawił, otacza proroka i przy odgłosach weselnych odprowadza. Fides wspomniawszy, że Berta poprzysięgła zgubę prorokowi, zbiera się ją przestrzedz, gdy w tem anabaptyści ją porywają, uwodzą i więżą.

Akt piąty.

Podziemne sklepienie w zamku w Münster.

Jonasz, Mathisen i Zacharyasz w naradzie, co czynić w niebezpieczeństwie zbliżających się wojsk cesarskich pod Münster. Zacharyasz dobywa pismo zaręczające im życie, jeżli proroka wydadzą; knują więc zdradę, i z tem postanowieniem wychodzą z groty, dokąd po nich żołnierze wprowadzają Fides.

Fides w rozpaczy, że Bertę przestrzedz kto jest prorokiem, nie może, i w obawie o życie syna modli się gorąco, by go Bóg strzegł i naprowadzić raczył na drogę prawdy. Wchodzi kapitan z oznajmieniem, że się prorok zbliża. Jan błaga przebaczenia matki, i dla uśmierzenia przekleństwa jej przyrzeka zrzec się świetności nabytej, i w skrusze nawrócić na drogę wiary.

Tymczasem Berta dowiedziawszy się od wuja swego, niegdyś przy straży zamkowej w służbie, że w pewnym lochu tego sklepienia masy prochu są w ukryciu złożone, wcisnęła się tu, ażeby proroka z całym dworem na tym zamku w powietrze wysadzić. Zastając w tem miejscu Jana oddaje się całej rozkoszy, gdy w tem kapitan do proroka z wieścią przybiega, że nieprzyjaciel zdradą wkroczył do miasta. Z przerażeniem pojmuje teraz Berta, że w owym znienawidzonym proroku ubóstwiała kochanka swego, i w walce między miłością a wiarą odbiera sobie życie. Jan przytłumia w sobie boleści serca, i łchnie jedynie żądzą pomsty nad zdrajcami. Porucza żołnierzom ochronę matki, sam spieszy nieść popłoch i karę.

Zmiana. Wielka sala na zamku w Münster o wrotach żelaznych.

Uczta na cześć proroka. Stoły od złota i srebra zastawione potrawami. Wszyscy bankietują; Jan siedzi wybladły, rozmawia z cicha z towarzyszami i nakazuje, by za zbliżeniem zdrajców wrota zamknąć, odciąć im odwód, samym zaś, by uchodzili, jak mogą, najspieszniej, gdyż zamek stoi nad przepaścią Wulkana i w chwili w powietrze wylecić może. Po tym rozkazie zaintonował piosnkę hulacką.

Owerthal, Janosz, Lathisen i Zacharyasz wpadają z żołnierstwem godząc na życie Jana. Ledwo wkroczyli na salę, zatrzaskują się wrota żelazne z grzmotem, a Jan im zapowiada, że z zamknięciem wrot zamknął się i grób nad nimi. Głuchy podziemny grzmot, wstrząsają się podwoje sceny, dymy z pod ziemi się cisną, okropny wybuch, płomienie, i mury w odwodzie się walą.

Fides zkrwawiona wbiega, włosy w rozplotach, upada na ręce Jana i oczekuje zgonu, a wszyscy w największej trwodze szukają wycieczki. Nowe trzaski, kłęby dymów, płomienie napełniają salę, stropy grożą załomem i pogrążeniem w gruzach.

Zasłona spada.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.